Ewangelia Łukasza

Rozdział 8

**1**. Następnie chodził po miastach i po wioskach, głosząc i opowiadając *ewangelię* królestwa Bożego. A *było* z nim dwunastu; **2**. I kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i chorób: Maria, zwana Magdaleną, z której wyszło siedem demonów; **3**. Joanna, żona Chuzy, zarządcy *u* Heroda, Zuzanna i wiele innych, które służyły mu swoimi dobrami. **4**. A gdy zeszło się wielu ludzi i z różnych miast przychodzili do niego, powiedział w przypowieści: **5**. Siewca wyszedł siać swoje ziarno. A gdy siał, jedno padło przy drodze i zostało podeptane, a ptaki niebieskie wydziobały je. **6**. Inne padło na skałę, a gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci. **7**. Inne zaś padło między ciernie, ale ciernie razem z nim wyrosły i zagłuszyły je. **8**. A jeszcze inne padło na dobrą ziemię, a gdy wzrosło, wydało plon stokrotny. To powiedziawszy, zawołał: Kto ma uszy do słuchania, niech słucha. **9**. I pytali go jego uczniowie: Co znaczy ta przypowieść? **10**. A on im powiedział: Wam dano poznać tajemnice królestwa Bożego, ale innym *opowiada się* w przypowieściach, aby patrząc, nie widzieli i słysząc, nie rozumieli. **11**. A takie *jest znaczenie* przypowieści: Ziarnem jest słowo Boże. **12**. Tymi przy drodze są ci, którzy słuchają; potem przychodzi diabeł i zabiera słowo z ich serca, aby nie uwierzyli i nie zostali zbawieni. **13**. A tymi na skale *są ci*, którzy, gdy usłyszą, z radością przyjmują słowo. Nie mają jednak korzenia, wierzą do czasu, a w chwili pokusy odstępują. **14**. To zaś, które padło między ciernie, to są ci, którzy słuchają słowa, ale odchodzą i przez troski, bogactwa i rozkosze życia zostają zagłuszeni i nie wydają owocu. **15**. Lecz to, które *padło* na dobrą ziemię, to są ci, którzy szczerym i dobrym sercem usłyszeli słowo i zachowują je, i wydają owoc w cierpliwości. **16**. Nikt, zapaliwszy świecę, nie nakrywa jej naczyniem i nie stawia pod łóżkiem, ale na świeczniku, aby ci, którzy wchodzą, widzieli światło. **17**. Nie ma bowiem nic tajemnego, co by nie miało być ujawnione, ani nic ukrytego, o czym by się nie dowiedziano i co by nie wyszło na jaw. **18**. Uważajcie więc, jak słuchacie. Kto bowiem ma, temu będzie dodane, a kto nie ma, zostanie mu zabrane nawet to, co sądzi, że ma. **19**. Wtedy przyszli do niego jego matka i bracia, ale nie mogli podejść z powodu tłumu. **20**. I dano mu znać, mówiąc: Twoja matka i twoi bracia stoją przed domem i chcą się z tobą widzieć. **21**. A on im odpowiedział: Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je. **22**. Pewnego dnia wsiadł do łodzi ze swymi uczniami i powiedział do nich: Przeprawmy się na drugą stronę jeziora. I odpłynęli. **23**. A gdy płynęli, usnął. I zerwał się gwałtowny wicher na jeziorze, *i* zalewało *łódź*, tak że byli w niebezpieczeństwie. **24**. Podeszli więc i obudzili go, mówiąc: Mistrzu, mistrzu, giniemy! Wówczas wstał, zgromił wiatr i wzburzone fale, a one się uspokoiły i nastała cisza. **25**. Wtedy powiedział do nich: Gdzież jest wasza wiara? A oni, bojąc się, dziwili się i mówili między sobą: Kim on jest, że nawet wichrom i wodzie rozkazuje, a są mu posłuszne? **26**. I przeprawili się do krainy Gadareńczyków, która leży naprzeciw Galilei. **27**. A gdy wyszedł na ląd, zabiegł mu *drogę* pewien człowiek z miasta, który od dłuższego czasu miał demony. Nie nosił ubrania i nie mieszkał w domu, lecz w grobowcach. **28**. Gdy zobaczył Jezusa, krzyknął, upadł przed nim i zawołał donośnym głosem: Cóż ja mam z tobą, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Proszę cię, nie dręcz mnie. **29**. Rozkazał bowiem duchowi nieczystemu, aby wyszedł z tego człowieka. Bo od dłuższego czasu porywał go, a chociaż wiązano go łańcuchami i trzymano w pętach, on rwał więzy, a demon pędził go na pustynię. **30**. I zapytał go Jezus: Jak ci na imię? A on odpowiedział: Legion. Wiele bowiem demonów weszło w niego. **31**. Wtedy prosiły go, aby nie kazał im odejść *stamtąd* w otchłań. **32**. A było tam wielkie stado świń, które pasły się na górze. I *demony* prosiły go, aby pozwolił im w nie wejść. I pozwolił im. **33**. Wtedy demony wyszły z tego człowieka i weszły w świnie. I ruszyło to stado pędem po urwisku do jeziora, i utonęło. **34**. A pasterze, widząc, co się stało, uciekli, a poszedłszy, oznajmili to w mieście i we wsiach. **35**. I wyszli *ludzie*, aby zobaczyć, co zaszło, a przyszedłszy do Jezusa, zastali człowieka, z którego wyszły demony, ubranego i przy zdrowych zmysłach, siedzącego u stóp Jezusa. I przestraszyli się. **36**. A ci, którzy *to* widzieli, opowiedzieli im, jak ten opętany został uzdrowiony. **37**. Wówczas cała ludność okolicznej krainy Gadareńczyków prosiła go, aby od nich odszedł, gdyż ogarnął ich wielki strach. Wtedy on wsiadł do łodzi i zawrócił. **38**. A człowiek, z którego wyszły demony, prosił go, aby *mógł* przy nim zostać. Lecz Jezus odprawił go, mówiąc: **39**. Wróć do swego domu i opowiedz, jak wielkie rzeczy Bóg ci uczynił. I odszedł, opowiadając po całym mieście, jak wielkie rzeczy Jezus mu uczynił. **40**. A gdy Jezus wrócił, ludzie przyjęli go *z radością*. Wszyscy bowiem go oczekiwali. **41**. A oto przyszedł człowiek imieniem Jair, który był przełożonym synagogi. Upadł Jezusowi do nóg i prosił go, aby wszedł do jego domu. **42**. Miał bowiem córkę jedynaczkę, *mającą* około dwunastu lat, która umierała. A gdy on szedł, ludzie napierali na niego. **43**. A kobieta, która od dwunastu lat cierpiała na krwotok i wydała na lekarzy całe *swoje* mienie, a żaden nie mógł jej uleczyć; **44**. Podeszła z tyłu, dotknęła brzegu jego szaty i natychmiast ustał jej krwotok. **45**. Wtedy Jezus zapytał: Kto mnie dotknął? A gdy wszyscy się wypierali, Piotr i ci, którzy z nim *byli*, powiedzieli: Mistrzu, ludzie się do ciebie cisną i tłoczą, a ty pytasz: Kto mnie dotknął? **46**. Jezus jednak powiedział: Ktoś mnie dotknął, bo poczułem, że moc wyszła ze mnie. **47**. Wtedy kobieta, widząc, że się nie ukryje, z drżeniem podeszła i upadłszy przed nim, powiedziała wobec wszystkich ludzi, dlaczego go dotknęła i jak natychmiast została uzdrowiona. **48**. On zaś powiedział do niej: Ufaj, córko! Twoja wiara cię uzdrowiła, idź w pokoju. **49**. A gdy on jeszcze to mówił, przyszedł ktoś z *domu* przełożonego synagogi i powiedział: Twoja córka umarła, nie trudź Nauczyciela. **50**. Ale Jezus, słysząc *to*, odezwał się do niego: Nie bój się, tylko wierz, a będzie uzdrowiona. **51**. Gdy przyszedł do domu, nie pozwolił wejść ze sobą nikomu oprócz Piotra, Jakuba i Jana oraz ojca i matki dziewczynki. **52**. A wszyscy płakali i lamentowali nad nią. Lecz on powiedział: Nie płaczcie, nie umarła, tylko śpi. **53**. I naśmiewali się z niego, wiedząc, że umarła. **54**. A on wyrzucił wszystkich, ujął ją za rękę i zawołał: Dziewczynko, wstań! **55**. Wtedy jej duch powrócił i zaraz wstała, a on polecił, aby dano jej jeść. **56**. I zdumieli się jej rodzice. A on im nakazał, aby nikomu nie mówili *o tym*, co się stało.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](https://wrotanadziei.org/). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/).
eBible.org
Polish — Polski